

Praca zdalna na wirtualnych pulpitach. Szybko i efektywnie dzięki rozwiązaniom od HPE.



Wszystko wskazuje na to, że praca zdalna nie jest rozwiązaniem tylko na czas pandemii. Pracownicy Google'a i Facebooka będą pracować z domów do końca roku. Twitter zapowiedział, że każdy, kto chce, może pozostać poza biurem już na zawsze. Nie tylko giganci technologiczni wybierają takie opcje. To z jednej strony rewolucja dla pracodawców, z drugiej – ogromne wyzwanie dla działów IT. Jak zorganizować wydajną i bezpieczną pracę w systemie rozproszonym?

„Dzięki takiemu rozwiązaniu przedsiębiorca zapewnia bezpieczny dostęp do danych i aplikacji wszystkim pracownikom przebywającym poza biurem, nawet tym, którzy nie mają służbowych laptopów”.

Mateusz Turek, Solution Architect INNERGO Systems

Według danych firmy Devire zdalną pracę w czasie pandemii wprowadziło 65% polskich przedsiębiorstw. To dużo. Z kolei raport „Praca w domu w czasie pandemii COVID-19” pokazuje, że aż 82 proc. ankietowanych pracowników chciałoby zostać w domu przez jeden lub więcej dni w tygodniu także po zakończeniu epidemii.

Co to oznacza dla pracodawców? Nawet jeśli do tej pory uważali, że home office jest rozwiązaniem „na chwilę”, dziś muszą stawić czoła nowej rzeczywistości, której praca poza biurem ma taką samą wartość jak ta w biurze. I wymaga takich samych rozwiązań technologicznych.

- Home office to nie tylko wyzwanie organizacyjne, ale i dodatkowa praca dla administratorów IT, którzy muszą zapewnić wszystkim pracownikom bezpieczny i efektywny dostęp do zasobów niezbędnych im do wykonywania codziennych obowiązków służbowych. Działy IT stoją więc w obliczu konieczności zarządzania sprzętem, którego nie mają fizycznie w swoim biurze czy w tym samym budynku. Dodatkowo część pracowników korzysta z urządzeń prywatnych, których poziom zabezpieczenia może być niewystarczający – tłumaczy Mateusz Turek, Solution Architect z Innergo Systems.

Jak sobie poradzić z takim wyzwaniem? Można oczywiście kupować nowe urządzenia, podnosić moce obliczeniowe, rozbudowywać dział IT. To wszystko wymaga jednak nakładów finansowych, ludzkich i czasowych. Można także skorzystać z takich technologii jak VDI.

VDI, czyli pulpit na dowolnym urządzeniu

Virtual Desktop Infrastructure to technologia, która pozwala konsolidować aplikacje użytkownika końcowego i jego środowisko na serwerze. VDI zapewnia tę funkcjonalność wykorzystując wizualizację. Użytkownicy końcowi nie działają na lokalnym sprzęcie znajdującym się na ich biurkach, ale pracują na maszynie wirtualnej z zainstalowanym klienckim systemem operacyjnym. Innymi słowy – każdy pracownik zyskuje zindywidualizowany dostęp do takich samych zasobów, z jakich może korzystać, gdy pracuje w biurze, podpięty do firmowych systemów. Jednocześnie dostęp ten nie jest powiązany z żadnym konkretnym urządzeniem.

- Dzięki takiemu rozwiązaniu przedsiębiorca zapewnia bezpieczny dostęp do danych i aplikacji wszystkim pracownikom przebywającym poza biurem, nawet tym, którzy nie mają służbowych laptopów. Co ważne, ponieważ korzysta z jednego systemu operacyjnego, może nim w prosty sposób zarządzać, odpowiednio go zabezpieczyć, zadbać o jego aktualizacje czy niezbędne licencje. Jest w stanie też kontrolować aktywność użytkowników, wychwytyjąc działania, które mogą narazić bezpieczeństwo danych firmy- mówi Mateusz Turek.

Technologia ta pozwala ograniczyć koszty związane z zarządzaniem i wsparciem technicznym. Administratorzy mają pod opieką nie setki komputerów z osobnymi systemami operacyjnymi oraz aplikacjami, które wymagają aktualizacji oraz implementacji poprawek, a jeden centralnie zarządzany system, z którego każdy korzysta dzięki indywidualnemu dostępowi w postaci wirtualnego pulpitu.

Jak wdrożyć VDI w firmie? Można to zrobić na dwa sposoby – skorzystać z rozwiązań chmurowych lub zbudować potrzebną infrastrukturę IT w swoim centrum danych. Na taką infrastrukturę składają się serwery, pamięci masowe, oprogramowanie VDI oraz urządzenia sieciowe. Co jednak, jeśli firma – choćby z powodów obostrzeń prawnych – nie może przenieść się do chmury i nie ma czasu lub zasobów, by rozbudowywać własne centrum danych? I na to jest rozwiązanie.

Infrastruktura w wersji pudełkowej

Szybkie wdrożenie niezbędnej infrastruktury możliwe jest dzięki hiperkonwergencji. To inaczej połączenie i zintegrowanie w jednym skonfigurowanym wcześniej urządzeniu wielu różnych komponentów IT, do tej pory działających oddzielnie, między innymi serwerów, pamięci masowych czy sieci. Takie rozwiązania łatwo na bieżąco dopasowywać do potrzeb, dodając do nich nowe moduły. Zarządzanie całą infrastrukturą hiperkonwergentną odbywa się za pomocą jednej konsoli.

- Architektura hiperkonwergentna pozwala mieć całe środowisko IT w jednym miejscu. To oznacza lepszą kontrolę oraz efektywniejsze wykorzystanie zasobów ludzkich – tłumaczy ekspert z Innergo Systems. – W zakresie rozwiązań tego typu polecamy naszym klientom HPE SimpliVity, które z powodzeniem łączy w sobie kilkanaście elementów i pozwala stworzyć zaawansowane centrum danych. Zawiera serwery, pamięć dyskową, funkcjonalność tworzenia kopii zapasowych, kompresji w czasie rzeczywistym oraz zintegrowaną platformę do wirtualizacji serwerów. Zapewnia wydajność, niezawodność, wysoką dostępność, bezpieczeństwo, a także efektywność.

Architektura hiperkonwergentna składa się z technologii jednego producenta. To ułatwia rozwiązywanie problemów w razie awarii którejś z jej części. Budując takie centrum danych z pomocą HPE SimpliVity, przedsiębiorstwo może wykorzystać istniejące już elementy infrastruktury, np. serwery.

- Technologia hiperkonwergentna pozwala szybko i z minimalnym udziałem zespołów IT zbudować tak potrzebną w przypadku pracy zdalnej infrastrukturę VDI. Hewlett Packard Enterprise (HPE) wprowadził niedawno do swojej oferty ulepszone rozwiązanie HPE SimpliVity 325 Gen 10 (HCI) z nowym procesorem AMD EPCYTM drugiej generacji, która podwaja liczbę obsługiwanych przez jeden serwer pulpitu wirtualnych. Dzięki temu zmniejsza się koszt zorganizowania zdalnego stanowiska pracy, bo inwestując w jeden serwer, firma może teraz udostępnić dwa razy więcej wirtualnych pulpitu dla swoich pracowników – dodaje specjalista z Innergo.

Zmiany, przed którymi stanęli przedsiębiorcy, wymagają często modyfikacji działania firmowej infrastruktury IT i wprowadzenia rozwiązań, które pozwolą elastycznie dostosowywać się do aktualnych warunków biznesowych. Zamiast chaotycznie rozbudowywać centra danych i kupować kolejne komputery dla pracowników, warto rozważyć uproszczenie infrastruktury oraz wdrożenie wirtualnych pulpitów, które zapewnią bezpieczny i łatwy dostęp do zasobów firmy z dowolnego miejsca i urządzenia.

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI



biuro@innergo.pl



22 87 37 700

BĄDŹ NA BIEŻĄCO

